



Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:  
**Piast VS Widzew Łódź**  
1:2  
Zabrakło skuteczności



Najbliższy mecz:  
**Piast VS Legia**  
wyjazd  
Walczymy o punkty



## SPORTOWE WIDOWISKO

Możemy narzekać na szczęście, możemy narzekać na sędziów, możemy narzekać na wszystko, z wyjątkiem naszej drużyny. Bo w każdym meczu Piastunki prezentują się z bardzo dobrej strony. Zabrakło tylko przysłowiowej kropki nad „i”. Ale jeśli już mamy przegrywać mecze, dobrze, że robimy to w takim stylu. Tworząc widowiska sportowe trzymające w napięciu do ostatniej sekundy meczu.

W pojedynku z Widzewem mogliśmy wywalczyć jeden punkt i ktoś zadał pytanie czy nie należało zwolnić tempa gry i skupić się na obronie? Nie. Mieliśmy rywala na tacy, pozbawionego sił i rozbitego, a nasz zespół pokazał dokładnie takiego ducha walki, jakiego po nim oczekujemy. Podjęliśmy ryzyko i przegraliśmy, ale zrobiliśmy to w pięknym stylu.

Ktoś zwrócił uwagę na brak skuteczności. Jest wiele okazji, znacznie mniej bramek. Być może, ale jest to element, który zawsze można poprawić. Warto dostrzegać pozytywy. Z jaką łatwością nasi piłkarze wchodzą w pole karne rywali, jak szybko dochodzą do sytuacji strzeleckich i jak bardzo są niebezpieczni. Do pełni szczęścia brakuje nam naprawdę niewiele.

Ktoś inny zwrócił uwagę na pracę sędziego. Nie ma sensu tego komentować, bo drużyna musi grać i radzić sobie w każdych warunkach. Ale nawet obecny na meczu prezydent miasta zauważył problem, bo kiedy dwóch piłkarzy skacze do piłki raczej trudno uwierzyć w to, że za każdym razem przewinienie popełnia ten w czerwonej koszulce. Jeśli nie jest to statystycznie niemożliwe, to na pewno mało prawdopodobne.

Kontrowersyjna była także przerwa, która w końcówce spotkania wybiła z rytmu naszych piłkarzy i pozwoliła złapać oddech rywalom. Nieskończone dyskusje wywołała decyzja sędziego i podyktowany rzut karny. A jeśli nie on, to wcześniejsza sytuacja, kiedy sędzia nie zwrócił uwagi na popychanego w polu karnym Kędziórę.

Ktoś może powiedzieć, że w ostatecznym rozrachunku liczą się bramki i punkty. To prawda, ale nie cała. Dla nas liczy się Piast i to, co sobą reprezentuje. Celem zespołu jest utrzymanie się w ekstraklasie i poprawa jakości gry. I ta jakość staje się dziś znakiem rozpoznawczym gliwickiej drużyny. Żeby się o tym przekonać, wystarczyło posłuchać komentatorów transmisji telewizyjnej

Trener Marcin Brosz powiedział kiedyś, że beniaminek musi sobie wpięć zasłużyć na szacunek w ekstraklasie. Ten cel chyba już udało się osiągnąć. Piasta Gliwice nikt już nie lekceważy. Niebiesko-czerwoni wojownicy są groźnym, nieustępliwym, niewygodnym i nieprzewidywalnym rywalem, z którym trzeba się liczyć do ostatniego gwizdka sędziego.

Piłkarze i kibice po ostatnim meczu opuszczali stadion rozczarowani, rozgoryczeni i pełni sportowej złości, licząc, że wszystko to odbijemy sobie, w kolejnym, jakże trudnym spotkaniu.



*Niebiesko-czerwoni wojownicy stoczyli kolejny, ciężki pojedynek. Zdominowali przeciwnika, nie pozwolili mu na grę, stworzyli wiele niebezpiecznych sytuacji i... przegrali spotkanie. Pokazali za to prawdziwego ducha walki i mimo wszystko dali wszystkim kibicom nadzieję, na ostateczny sukces. Piłka wciąż jest w grze.*

# NOWE MIESZKANIA

Gliwice, ul. Kozielska

 Osiedle Ogród



zadzwoń:

609 537 141  
607 928 445

[www.radan.com.pl](http://www.radan.com.pl)

**RADAN**

21m<sup>2</sup>

**EKRANY  
LED**

Gliwice/Śląsk/Polska

2012

**38**

Październik

**W PAŹDZIERNIKU  
DOSTAJESZ WIĘCEJ**

DODATKOWY  
TYDZIEŃ KAMPANII  
W PREZENCIE



tel. (32) 441-90-19

[www.ledywgliwicach.pl](http://www.ledywgliwicach.pl)

# DOBRA GRA - ZŁY WYNIK

Piast Gliwice - Widzew Łódź 1:2

## Niebiesko-czerwoni stracili punkty w dramatycznej końcówce spotkania



Piast Gliwice miał wyraźną przewagę w każdym fragmencie gry, jednak nie potwierdził tego bramkami. Już po regulaminowym czasie gry Piastunki straciły gola z kontrowersyjnego rzutu karnego i nie zdołały już tego nadrobić.

Pojedynek Piasta z Widzewem trzymał w napięciu do ostatniej sekundy meczu. Niebiesko-czerwoni zrobili wszystko, żeby wywalczyć trzy punkty, a jednak po dramatycznej końcówce spotkania zeszli z boiska pokonani 1:2. O wszystkim zdecydował kontrowersyjny rzut karny podyktowany w 90 minucie spotkania. Wynik w żadnej mierze nie oddaje tego co działo się na boisku, bo to Piastunki dominowały, a w końcówce tak przycisnęły rywali, że przed porażką zespół gości uratowała niewyobrażalna ilość piłkarskiego szczęścia.

Mecz Piast tradycyjnie rozpoczął od... ataków na bramkę rywala. Już w pierwszych minutach spotkania na polu karnym Widzewa pokazał się Ruben, dwójkowej akcji próbowali Izvolt i Zbozień, strzelał Podgórski. Niestety, żadna z tych prób nie zakończyła się sukcesem.

W 23 minucie po zderzeniu głową z obrońcą Widzewa Damian Zbozień musiał na noszach opuścić boisko. Widzew zaczął tworzyć groźniejsze sytuacje. W 33 minucie Alex umieścił piłkę w siatce Piasta. Na szczęście strzelał już po gwizdku sędziego z pozycji spalanej. W 38 minucie zabójcza kontra Widzewa i drużyna gości wyszła na prowadzenie.

- Jeżeli popatrzymy na całe spotkanie to dopisało nam szczęście, bo mogło być różnie - przyznał trener Widzewa Radosław Mrocz-

### kowski.

W drugiej połowie Piast próbował odrobić straty, a goście zdecydowanie cofnęli się do obrony. Niebiesko-czerwoni mieli kilka naprawdę dobrych sytuacji, ale piłka nie chciała wpaść do siatki. Świetnych okazji nie wykorzystali Podgórski i Izvolt. Wreszcie do wyrównania doprowadził w 73 minucie Kędziora.

Od tego momentu niebiesko-czerwoni ruszyli do huraganowych ataków. W 77 minucie faulowany w polu karnym był Kędziora, ale sędzia nie zareagował. Z każdą minutą było widać rosnącą przewagę Piasta i wydawało się, że bramka jest tylko kwestią czasu. Piłkarzom Widzewa wyraźnie brakowało już sił. W 84 minucie sędzia zarządził jednak chwilę przerwy, piłkarze złapali więc oddech i uzupełnili płyny, co pozwoliło im przetrwać końcówkę.

- Staram się nie oceniać decyzji sędziów, ale mam pretensje o tę kilkuminutową przerwę w grze. Mogliśmy od razu usłyszeć, że jej powodem jest rozpylony gaz, a nie skurcz piłkarza Widzewa - komentuje Marcin Brosz, trener Piasta.

Wyraźnie było widać, że goście czekają na ostatni gwizdek sędziego, a gospodarze dążą do zmiany rezultatu. Niestety, w 90 minucie sędzia podyktował kontrowersyjny rzut karny dla zespołu gości.

- Zdecydowałem się na indywi-

dualną akcją i oplacało się, bo wywalczyłem rzut karny. Koledzy zachowali się jakbym zdobył gola, ale Broź dopełnił formalności. Piast przycisnął nas mocno, w meczu były ciężkie momenty, ale daliśmy radę. Dobrze dziś kontrowaliśmy - stwierdził Mariusz Rybicki z Widzewa.

Daiursz Trela miał szansę zostać bohaterem meczu, bo bardzo niewiele brakowało mu do przechwycenia piłki zmierzającej w światło bramki.

- Graliśmy dobrze z przodu i mogliśmy naprawdę pokusić się o komplet punktów. Zabrakło nam goli, dlatego przegraliśmy - podsumował mecz Łukasz Krzycki.

Statystycznie Piast wyglądał o wiele lepiej. Większość czasu utrzymywał się przy piłce, stworzył znacznie więcej sytuacji bramkowych, oddał więcej celnych strzałów, miał także przewagę w stałych fragmentach gry. Drużyna zebrała też wiele pozytywnych recenzji od komentatorów.

- W piłce nożnej liczy się nie styl gry, ale punkty, które straciliśmy. Musimy pracować nad skutecznością - stwierdził trener Marcin Brosz.

Mimo porażki komentarze kibiców są przychylne.

- Kolejny bardzo dobry mecz rozegrali w tym sezonie piłkarze Marcina Brosza. Niestety, drugi raz z rzędu mieli pecha, gdyż przegrali

spotkanie, w którym prezentowali się z bardzo dobrej strony. W obronie wręcz genialne zawody rozegrał Adrian Klepczyński, który pod względem średniej liczby udanych interwencji jest najlepszym graczem T-Mobile Ekstraklasy! Klepa jest skuteczny nie tylko w defensywie, gdyż piłka wyprowadzana z obrony przez doświadczonego piłkarza niemal zawsze jest zalążkiem do dobrej akcji Piasta - napisał Kamil Mościcki, na stronie www.piastgliwice.eu.

Na facebooku internauci wypowiadają się podobnie.

- Najgorsze jest to, że Widzew nie był lepszy... - Damian Wóó

- Piast Gliwice zasługuje na szacunek - Nathan Duda

- Widzew wcale nie był lepszy tylko sędzia do d... - Katarzyna Skrzypinska

- Najważniejsze żeby oni się utrzymali, a druga sprawa muszą popracować nad skutecznością, bo jej brak. Nic się nie stało - chłopaki głowa do góry gramy dalej - Adam Pasławski

- Skuteczność swoją drogą, ale mecz był również pokazem sędziowania rodem z czasów Piłkarskiego Pokera - Jarek Michalski

- Na tyle okazji co było powinno być 5-2 - Dariusz Kusyk

- Punktów szkoda.....zmarowanych sytuacji też... Była ambicja i walka, zabrakło odrobiny szczęścia - Józef Woliński

## krótko

Już w 23. minucie skończył się mecz z Widzewem Łódź dla Damiana Zbozienia. Zawodnik Piasta po zderzeniu z Tomaszem Phiblem został przewieziony na badania. Piłkarz ma szwy na głowie oraz podejrzenie wstrząśnienia mózgu, a to go eliminuje z gry, choć i tak nie mógłby wystąpić przeciwko Legii Warszawa z powodu klauzuli w umowie.

\*\*\*

Nadeszły pozytywne wieści z Hiszpanii, gdzie przebywa obecnie kontuzjowany pomocnik Piasta, Alvaro Jurado Espinosa. Piłkarz, przebywający obecnie w klinice Santa Isabel w Sewilli jest już po zabiegu, który trwał około 2,5 godziny.

- Czuję się dobrze, noga mnie nie boli, gdyż działają odpowiednie środki przeciwbólowe, a przed operacją otrzymałem zastrzyk znieczulający. Lekarze mówią, że wszystko poszło bardzo dobrze, zatem jest nadzieja na szybszy powrót do zdrowia. - mówił tuż po zabiegu Alvaro.

\*\*\*

W dniu 28.10.2012r. Gliwicki Piast zmierzy się w stolicy z miejscową Legią. Stowarzyszenie Kibiców organizuje tym razem wyjazd autokarowy. Zbiórka w dniu meczu o 9:00 pod Dworcem PKP. Koszt przejazdu wraz z biletem to 90 zł. Zapisywać się można od czwartku do soboty w godzinach, 15:30 - 17:30 w kasie klubu, od strony ulicy Leśnej. Apelujemy do wszystkich kibiców o nie organizowanie wyjazdu na własną rękę i wspólny przejazd do Warszawy.

### Ekstraklasa 2012/2013

	DRUŻYNA	P	Br
1.	Lech Poznań	17	13-4
2.	Górnik Zabrze	16	15-7
3.	Śląsk Wrocław	16	13-11
4.	Widzew Łódź	16	11-9
5.	Legia Warszawa	15	16-7
6.	Polonia Warszawa	14	15-10
7.	Lechia Gdańsk	12	11-9
8.	<b>Piast Gliwice</b>	<b>12</b>	<b>10-11</b>
9.	Pogoń Szczecin	11	11-6
10.	Ruch Chorzów	10	8-13
11.	Jagiellonia Białystok	8	5-8
12.	Wisła Kraków	8	6-12
13.	Korona Kielce	8	5-13
14.	PGE GKS Bełchatów	4	6-12
15.	KGHM Zagłębie Lubin	2	5-12
16.	Podbeskidzie B-B	2	8-16

tabela nie uwzględnia pojedynku Pogoń Szczecin - Legia Warszawa

## Rozmowa z trenerem koordynatorem grup młodzieżowych Adamem Sarkowiczem

# W CENIE SĄ WYCHOWANKOWIE

- Siłą Piasta Gliwice mają być wychowankowie. Wiele uwagi poświęca się tematowi szkolenia młodzieży. Na jakim jesteśmy dziś etapie?

- Jesteśmy na początku drogi do stworzenia profesjonalnego systemu szkolenia z infrastrukturą, zasobami ludzkimi i możliwościami finansowymi. Chociaż nie odbiegamy w tym względzie od sytuacji panującej w wielu innych klubach ekstraklasy. Wszystko zależy od punktu odniesienia. Na przykład niedawno byłem w Madrycie i dzięki Andrzejowi Janeczko (prezes Stowarzyszenia Polaków w Hiszpanii „Nasz Dom” oraz „Dom Polski w Getafe” – opiekun zawodników hiszpańskich grających w naszym klubie) widziałem jak wygląda szkolenie i baza szkoleniowa w Getafe. Treningi prowadzone na kompleksie dziesięciu nowoczesnych boisk sportowych obejmują ponad 1,5 tysiąca dzieci i młodzieży. Do takiego poziomu jest nam jeszcze bardzo daleko.

- A patrząc z perspektywy realnych możliwości?

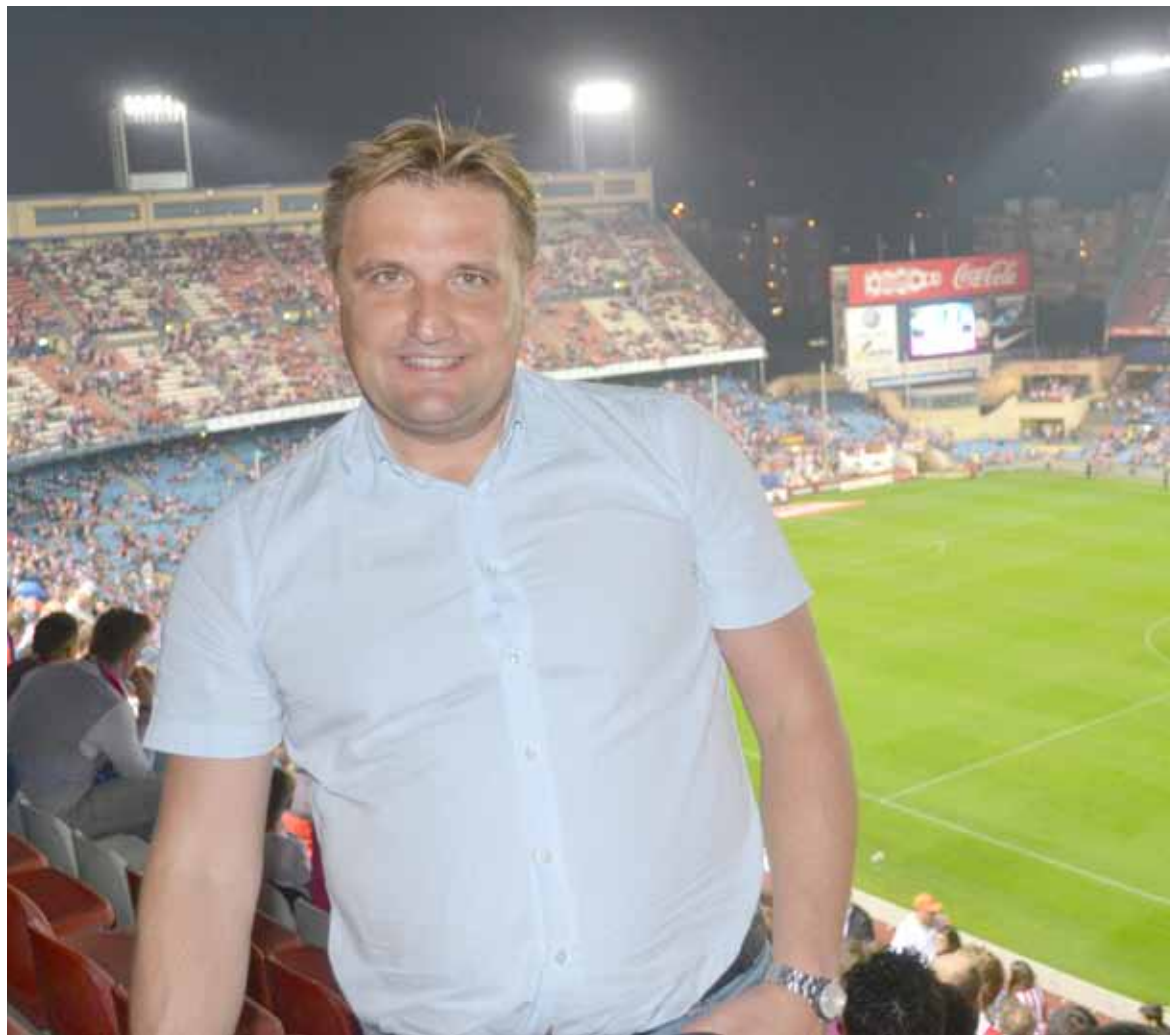
- Miasto Gliwice bardzo dużo inwestuje w sport, zarówno w infrastrukturę (basen olimpijski, stadion piłkarski, boiska i hale przyszkolne, w perspektywie budowa hali „Podium”) jak i szkolenie sportowe oraz upowszechnianie sportu i rekreację. Ale mieszkańcy miasta mają też inne potrzeby. Na chwilę obecną realnie patrząc nie można oczekiwać, że z dnia na dzień powstanie u nas taki ośrodek jak w Getafe. Dziś dysponujemy trzema obiektami piłkarskimi (sportowymi): stadionem przy ulicy Okrzei wraz z mini boiskiem do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią oraz boiskami trawiastymi przy ul. Sokola i Robotniczej. Poza tym klasy sportowe trenują na boiskach szkolnych przy Szkole Podstawowej nr 23 oraz przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 (boisko ze sztuczną nawierzchnią).

- To wystarczy?

- W tej chwili szkolimy w spółce około 175 wyselekcjonowanych zawodników młodzieżowych (od rocznika 1994 do 2000). Młodsze grupy szkolone są w stowarzyszeniu GKS Piast Gliwice. Łącznie na tych obiektach trenuje około 350 osób i czasami trudno jest ułożyć harmonogram treningów. Pomimo tego jakoś sobie radzimy.

- Nie mniej ważne od bazy sportowej są pieniądze.

- Nasz budżet w skali roku wynosi około 500 tysięcy złotych, w tym są pieniądze na utrzymanie boisk, płace trenerów, transport, dofinansowanie obozów, opiekę medyczną, uprawnienia zawodników do gry i opłaty sędziowskie. To nie mała



Adam Sarkowicz, trener koordynator grup młodzieżowych GKS Piast S.A. w Hiszpanii nie tylko podpatrywał sposoby szkolenia młodzieży, ale też miał okazję zobaczyć piłkarzy w akcji w pojedynku Atletico Madryt - Malaga

kwota, ale też nie pozwalająca na szybki rozwój sportowy. Dla porównania Lech Poznań na swoją akademię piłkarską przeznaczył niemal 2,5 miliona złotych. Nie chcę mówić ile Legia Warszawa wydaje na ten sam cel. Ich przedstawiciele pojawiają się na naszym terenie i podbierają najbardziej utalentowanych zawodników. Stać ich na to.

- Czyli jednym słowem warto inwestować w młodzież.

- Oczywiście. Przykładem jest Tomasz Podgórski - nasz wychowanek. Wojciech Kędziora jest z Sośnicy, z gliwickiego środowiska. Z najbliższych okolic Gliwic - Orontowic pozyskaliśmy Mateusza Matrasa.

- A jak wygląda nasz poziom szkolenia w porównaniu do tych najlepszych?

- Myślę, że nie jesteśmy w tym względzie gorsi od innych polskich klubów, staramy się wypracować własny model szkolenia oraz podnosić umiejętności trenerskie, biorąc udział w szkoleniach i pozyskiwać coraz lepszych trenerów do pracy. Obecnie z młodzieżą w klubie pracuje 12 trenerów, w tym 4 trenerów pierwszej klasy, 6 trenerów drugiej klasy i dwóch instruktorów. Dużą uwagę poświęcamy wszystkim elementom piłkarskim, a w najstarszych grupach również przygotowaniu motorycznemu zawodników. W efekcie wyniki uzyskiwane przez nasze zespoły są coraz

lepsze - zawodnicy z rocznika 1997 zdobyli w tym roku Mistrzostwo Śląska w kategorii najstarszych trampkarzy.

- Ilu z młodych zawodników ma szansę dostać się do pierwszej drużyny?

- Naszym celem jest wyszkolenie wartościowego zawodnika, który sprosta wymaganiom ekstraklasy. Z drugiej strony w tej chwili żaden klub ekstraklasowy nie opiera się na swoich wychowankach. Takie kluby jak Legia, Lech, czy Górnik ściągają do siebie najlepszych piłkarzy z grup juniorskich w Polsce, często płacąc za nich duże pieniądze - nas na to obecnie nie stać. Opieramy się na zawodnikach z Gliwic i najbliższej okolicy. W celu wzmocnienia grup młodzieżowych przewidujemy dodatkowo transfery młodych piłkarzy od 12 roku życia z terenu Śląska bądź najbliższych województw.

- Nie odpowiedział Pan na pytanie ilu z nich ma szansę?

- Przed aktualnymi rozgrywkami podjęliśmy decyzję, że skład zespołu Młodej Ekstraklasy w większości będą stanowić nasi wychowankowie z rocznika 92 i 93. Bez dodatkowych wzmocnień drużyna osiągnęła parę wartościowych wyników m. in. z Górnikiem Zabrze (4:3), Zagłębiem Lubin (3:2), Jagiellonią Białystok (3:1) czy Wisłą Kraków (1:1). W skład zespołu wchodzi zawodnicy, którzy w przyszłości mogą otrzymać szansę gry w składzie I zespołu. W

tym celu ściśle współpracujemy z trenerem Marcinem Broszem. Mam nadzieję, że Radka Murawskiego będziemy mogli zobaczyć w ekstraklasie. Swoją debiut w I lidze już miał.

- A młodszy?

- Planujemy rokującym zawodnikom z rocznika 94 i 95 dać szansę gry w Młodej Ekstraklasie. Takie perspektywy mają Mateusz Baron, Marek Jonda, Krzysztof Biczysko, Konrad Kochan, Sebastian Kubik, Piotr Wesołowski, Adam Maszak i inni. Nie chcę w tej chwili nikomu zamykać drogi. Podsumowując mogę powiedzieć, że za 3, 4 lata nasi wychowankowie powinni dołączyć do kadry I zespołu.

- Czego nam jeszcze brakuje?

- Wszystkiego po trochu: lepszych warunków treningowych, środków finansowych, kapitału ludzkiego, stażów trenerskich w najlepszych klubach, opieki medycznej, rywalizacji z najlepszymi zespołami, w tym zagranicznymi. Nie brakuje nam zapału, motywacji i zaangażowania. Dla przykładu niedawno gościła u nas drużyna młodzieżowa Borussia Dortmund. Wystarczyło spojrzeć jaki sztab ludzi z nimi przyjechał. Trener, drugi trener, trener od przygotowania motorycznego, dwóch fizjoterapeutów, kierownik zespołu... A u nas poza najstarszą ligą juniorów drużynami zajmuje się jeden trener. Wspierany przez koordynatorów. Na dzisiaj nie możemy się porównywać do zach-

odniego modelu szkolenia.

- Porozmawiajmy trochę o wynikach sportowych, które są nienajlepsze.

- Dla nas najważniejsze są wyniki uzyskiwane w najstarszych grupach, tzn. w rozgrywkach juniorskich: Śląskiej Lidze Juniorów Starszych i Młodszych oraz ich bezpośrednim zapleczu Okręgowej i Regionalnej Lidze Juniorów. Chcemy doprowadzić do sytuacji, że będziemy walczyć o najwyższe cele tzn. o mistrzostwo w tych ligach, a nie o środek tabeli. Na dzisiaj przegrywamy rywalizację z Gwarkiem, Górnikiem Zabrze czy też Ruchem Chorzów, chociaż zdarzają się pojedyncze zwycięstwa. Potrzebujemy stabilizacji.

- Zastanawia mnie jeszcze jedna rzecz. Coraz popularniejsze stają się szkoły piłkarskie, coraz więcej młodzieży trenuje. Ta konkurencja jest dla Piasta Gliwice dobra?

- Wszystkie kluby różnych dyscyplin rywalizują o zawodników, ale piłka nożna jest najpopularniejsza. Im więcej piłkarskich ośrodków szkolenia, im więcej trenującej młodzieży w Gliwicach - tym lepiej. Prawda jest taka, myślę, że prędzej czy później ci najbardziej uzdolnieni trafią do nas, bo przecież u nas otrzymają możliwość rywalizacji z najlepszymi i perspektywę pełnego rozwoju piłkarskiego.

## PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół  
redaktor naczelny:  
Krzysztof Turzański  
0509-234-972  
zdjęcie: Ireneusz Dorożański

Redakcja:  
ul. Okrzei 20  
Gliwice 44-100

Wydawca:  
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.  
Gliwice 44-100  
ul. Okrzei 20

Druk:  
Polskapresse  
ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych  
- redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skracania i redagowania  
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:  
redakcja@piast-gliwice.eu  
0509-234-972

# CEL: ZAPEŁNIĆ STADION

Niemal 7 000 widzów na ostatnim meczu to wciąż mało

**Masz pomysł co zrobić, żeby zapełnić stadion Piasta Gliwice? Przedstaw go!**

O frekwencji na stadionie pisaliśmy już wiele, tym razem czekamy na Wasze pomysły, co zrobić, żeby stadion był pełen. Na adres:

redakcja@piast-gliwice.pl  
przesyłajcie swoje uwagi, pomysły i rozwiązania. Może wspólnie osiągniemy cel?

Nie możemy obiecać, że wszystkie pomysły zrealizujemy, ale na pewno wszystkie zostaną szczegółowo przeanalizowane.

Kolejny ważny problem to sprzedaż internetowa. To najwygodniejszy sposób zakupu biletu (nie wymagający stania w kolejkach), ale korzysta z

niego niewielu kibiców. Może osoby, które z niego korzystają będą w stanie przekonać innych. Piszcie do nas o swoich doświadczeniach. Czy jest się czego obawiać i dlaczego warto kupić bilet bez wychodzenia z domu. Co jeszcze można zmienić, poprawić lub usprawnić?



Pilkarze Piasta Gliwice na swoich kibiców narzekać nie mogą, ale wszystkim marzy się gra przy pełnym stadionie. Jak przyciągnąć na mecze 10 000 widzów? Być może to właśnie oni znają odpowiedź na to pytanie.

## BOHATER GLIK



Były zawodnik Piasta Gliwice, Kamil Glik - obecnie grający w zespole włoskiego Torino - zdobył bramkę dla Polski w eliminacyjnym spotkaniu z Anglikami. 24-letni obrońca wykorzystał dośrodkowanie Obraniaka z rzutu różnego i precyzyjnym strzałem głową z kilku metrów pokonał Harta.

Jego trafienie zapewniło Polakom cenny remis z wyżej notowanym przeciwnikiem i całą piłkarską

Polska oszalała na punkcie Kamila Glika. Na Stadionie Miejskim w Gliwicach, ekipy TVN24 oraz Polsatu zbierały materiały o byłym obrońcy Piasta, któremu pobyt w gliwickim klubie otworzył drogę do międzynarodowej kariery.

Glikomania trwa. Podczas meczu Piasta Gliwice z Widzewem Łódź, było to bardzo dobrze widoczne na trybunach stadionu.

## NIE DALI RADY

Widzew Łódź w rozgrywkach młodej ekstraklasy okazał się zbyt wymagającym przeciwnikiem dla Piasta Gliwice. W pierwszej połowie niebiesko-czerwoni stracili dwie bramki, a w drugiej, kolejne trzy. Wynik 5:0 dla Widzewa oddawał mniej więcej to, co działo się na boisku. Piastunki miały dwie dogodne sytuacje strzeleckie, ale nie udało

im się zdobyć bramki. - *Pilkarze Widzewa przewyższali nas umiejętnościami, dodatkowo byli wzmocnieni zawodnikami z pierwszej drużyny i grali na swoim terenie. Nie pozostaje nam nic innego jak przyjąć lekcję, dalej podnosić swoje umiejętności i starać się, żeby tak wyraźnej dysproporcji nie było w kolejnych meczach* - tłumaczy **Krzysztof Szumski**,

## WYNIKI MŁODZIEŻY

Dwa cenne zwycięstwa odniosła drużyna Śląskiej Ligi Juniorów Starszych. W czwartkowym meczu u siebie pokonała 2:1 zespół GKS Katowice, zaś w niedzielę wygrała na wyjeździe 2:1 z ROWem Rybnik. Pierwszej porażki doznał zespół Okręgowy Ligi Juniorów, ulegając na wyjeździe 0:2 z Zagłębiem Sosnowiec. Trzeciej porażki z rzędu doznał zespół Śląskiej Ligi Juniorów Młodszych, w środę przegrał na wyjeździe z

GKS Katowice 1:2, natomiast w sobotę, po wielu indywidualnych błędach u siebie z Rakowem Częstochowa 2:5. Kolejną wygraną zanotowali zawodnicy Regionalnej Ligi Juniorów, pokonując na wyjeździe Naprzód Czyżowice 5:0. Zawodnicy Śląskiej Ligi Trampkarzy rocznik 1998 ulegli na wyjeździe z drużyną Zagłębia Sosnowiec 1:4. Natomiast drużyna trampkarzy 1999 wygrała na wyjeździe z Promotorem Zabrze 3:1.

## OŚWIADCZENIE ZARZĄDU KLUBU

Od spotkania pucharowego między Piastem Gliwice a Widzewem Łódź, czyli pierwszego meczu rozgrywanego w tym sezonie na Stadionie Miejskim w Gliwicach, możemy obserwować zawiązanie się konkretnej współpracy między Klubem a Stowarzyszeniem Kibiców. Efekty tego współdziałania to między innymi bardzo dobre opinie po meczu Piasta z Wisłą Kraków. W szerokiej opinii publicznej pojedynek ten odbył się we wspaniałej atmosferze wywołanej prowadzeniem prawdziwego doping, który poniósł naszą drużynę do zwycięstwa. Zrobimy wszystko, aby ten stan utrzymać, a to co jeszcze nie jest najlepsze ciągle poprawiać w oparciu o współdziałanie.

Z każdym meczem rozgrywanym w Gliwicach widać ewidentną poprawę jeśli chodzi o porządek na stadionie. Współpraca między Klubem, Stowarzyszeniem Kibiców i ochroną nabiera coraz lepszych kształtów co jest wynikiem obrania drogi ewolucji, a nie rewolucji, dlatego też uważamy, że nie zawsze właściwym jest stosowanie radykalnych sankcji, w szczególności jeśli są one niewspółmierne do przewinienia. Należy działać tak, aby „nie wylać dziecka z kąpielą”.

Zachęcamy zatem do przychodzenia na nasz stadion i kontynuowania wspaniałego doping, który tworzy atmosferę prawdziwego piłkarskiego święta na czym zależy każdemu kto ma blisko serca Piasta Gliwice.

Zarząd GKS Piast S.A.

## OŚWIADCZENIE KIBICÓW

Stowarzyszenie Kibiców GKS „PIAST” wyraża stanowczą dezaprobatę wobec ostatnich działań Gliwickiej Policji. W ciągu wielu ostatnich lat na stadionie przy ul. Okrzei nie dochodziło do żadnych awantur o podłożu chuligańskim. Wręcz przeciwnie, kibice Gliwickiego Piasta podjęli szereg działań mających na celu utrzymanie spokoju jak i zachęcenie jak największej liczby mieszkańców do przyjscia na stadion Piasta Gliwice. Na nowym obiekcie, możemy zauważyć wspaniałą atmosferę i gorący doping „dwunastego zawodnika”. Dochodzimy do punktu kulminacyjnego, kiedy ta atmosfera oraz spokój na wspomnianym stadionie nie podoba się Gliwickiej Policji. Mowa tu przede wszystkim o nowym komendancie KMP. Powołując się na przepisy, a właściwie naciąganie ich, na temat aktualnej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, doprowadza się do usuwania kibiców z tzw. „Młyna”. Po meczach z Pogonią Szczecin jak i z Borussią Dortmund około 30 osób dostało zarzut blokowania ciągu komunikacyjnego, gdzie kibice dosłownie chwilowo przebywali na schodach. Grozi im od 2 do 6 lat zakazu stadionowego oraz grzywny nie mniejsze niż 2 tys. zł. Wspomniana ustawa miała na celu zlikwidowanie awantur stadionowych, a w rzeczywistości, kiedy już ekscesy przeszły do historii, służy policji do stawiania kibiców w stan oskarżenia. Nie jest to pierwsza próba represji wobec Gliwickich kibiców. Mając na uwadze wyżej wymieniony fakt o braku burd na stadionie Piasta, oraz wspaniałą atmosferę na trybunach, trudno nie wyciągnąć wniosków, z których jasno wynika, iż służby same szukają problemów tam, gdzie ich nie ma. Dlatego możemy znaleźć się w sytuacji kiedy przy ul. Okrzei zabraknie gorącego i wspaniałego doping, a także zaskakujących opraw. Zaistniałą sytuacją zainteresował się też jeden z Gliwickich posłów na Sejm RP, składając w tej sprawie stosowną interpelację do Ministra Spraw Wewnętrznych. Świadczy to, iż zaistniał poważny problem. Nie wiadomo, czy przyniesie to skutek, skoro polityka naszego państwa idzie w kierunku zlikwidowania niezależnych ruchów społecznych, do których niewątpliwie można zaliczyć środowiska kibicowskie.

Stowarzyszenie Kibiców GKS „PIAST”

## Rozmowa z pomocnikiem

## Piasta Gliwice

## Matejem Izvoltem

- Pytanie, które chyba słyszysz najczęściej. Kiedy zaczniesz strzelać bramki?

- Kiedy będzie okazja. Na treningach dobrze to wygląda, w meczu jakoś się jeszcze nie złożyło. Po prostu nie miałem jeszcze okazji umieścić piłkę w siatce.

- W ostatnim meczu okazje były. Nawet dwie.

- Nie wiem co powiedzieć. Na pewno jeszcze się przełamie.

- Kto zawinił, że do tej pory tych oczekiwanych bramek nie było?

- Tu nie ma winnych, po prostu tak, a nie inaczej ułożyły się mecze. Cieszę się, kiedy mogę dograć piłkę do kolegów, bo w meczu nie jest najważniejsze kto strzela bramki, ale jaki jest ostateczny rezultat.

- Mimo wszystko strzelać potrafisz.

- W poprzednim sezonie strzelałem bramki i mam nadzieję, że wkrótce też jakąś zdobędę. Może w najbliższym meczu.

- Trenerzy mówią, że można od ciebie wymagać więcej.

- Nigdy nie jest idealnie, więc jest wiele rzeczy, które można poprawić i nad tym pracujemy na treningach. Warto pamiętać, że nie jestem napastnikiem i strzelanie goli to nie jest moja podstawowa rola. Gram w drugiej linii, moim zadaniem jest pomagać w defensywie, a czasami także w ataku.

- A jak oceniasz swoją dyspozycję?

- Dobrze się czuję, daję z siebie wszystko, dokładnie tak samo jak inni i myślę, że z meczu na mecz będzie lepiej.

- Ciężko było dołączyć do zespołu?

- W piłce nożnej trzeba konkurować z innymi. Na testach musiałem udowodnić, że się nadaję. Później, trzeba było przekonać trenera, żeby na mnie postawił. Pierwszy raz zagrałem w Lubinie, choć tylko 20 minut. Nie bałem się tego meczu, wręcz przeciwnie, nie mogłem się doczekać, żeby wreszcie wyjść i zagrać.

- Solidną lekcję dostaliście w Poznaniu.

- Myślę, że dzięki przegranej możemy stać się lepszymi piłkarzami. Dużo się nauczyliśmy, a Lech nam pokazał nad czym jeszcze trzeba pracować. To nie było złe spotkanie, ale wynik mówi sam za siebie. Trzeba jednak pochwalić rywali, którzy pokazali klasę w drugiej połowie meczu.

- Po pojedynku z Widzewem nie została obawa, że takie lekcje mogą się powtarzać?

# W KOŃCU ZACZNĘ STRZELAĆ



Matej Izvolt bardzo dobrze prezentuje się w rozgrywanych meczach, ale wciąż jeszcze nie trafił do bramki rywali. Jak mówi, chociaż to nie jest jego podstawowe zadanie, w końcu z pewnością się przełamie.

- To już za nami. Wyciągnęliśmy wnioski i teraz myślimy o kolejnych spotkaniach. Nie myślimy o przeszłości. Zresztą to jest sport. Nie można zawsze wygrywać.

- To w takim razie powiedz jak czujesz się w Polsce. Z językiem jak widzać nie masz problemów, bo rozmawiamy swobodnie.

- Większość rzeczy rozumiem, ale jeszcze czasami mam problemy z mówieniem. Myślę, że to przyjdzie z czasem. Nasze języki są bardzo podobne. Potrzebowałem miesiąca, żeby zacząć płynnie rozmawiać.

- A w szatni?

- Dobrze się czuję w tej grupie. To dobry zespół, który idzie za jednym celem. Myślę, że to widać na boisku.

- Jak zaczęła się twoja przygoda z piłką?

- Tak jak u wszystkich. Zaczęłem grać jak miałem 10 lat. Urodziłem się w mieście Ilava i tam grałem dwa lata. Potem była Dubnica, gdzie przeszedłem wszystkie szczeble juniorów i dostałem się do pierwszego składu. MFK Dubnica to był zespół ekstraklasowy.

- Później wywalczyłeś mistrzostwo Słowacji.

- Udało mi się to przeżyć z Slovana Bratislava. Po dwóch sezonach zostałem wypożyczony do Tatrán Presov. Później zacząłem wracać. Wpierw do Bratislavy, potem do Dubnicy. Spadłem z drużyną z ekstraklasy do II ligi. Potem przyjechałem tutaj?

- Skąd taka decyzja?

- Chciałem zobaczyć inną ligę,

zagrać w wyższych rozgrywkach i poczuć zupełnie inną atmosferę. W Polsce jest piłkarski bum, są fantastyczni kibice, nowe stadiony, a wszystkie mecze są transmitowane w telewizji.

- Na Słowacji jest inaczej?

- No cóż. Mamy stare, brzydkie i świecące pustkami stadiony. Kibice właściwie nie chodzą na mecze. W telewizji można zobaczyć co najwyżej jeden mecz kolejki, a i to nie na kanale ogólnodostępnym.

- Czuł różnicę jak na mecz przychodzi kilka tysięcy ludzi?

- Ogromną. Tutaj widać, że jesteśmy w zachodniej Europie. Wszystko jest profesjonalne i dlatego dobrze się tutaj pracuje. Lubię grać w Polsce. I zawsze się dziwię jak słyszę, że jest mało kibiców na stadionie. Ciekawe co

byście powiedzieli na Słowacji, gdzie obejrzeć mecz przyszłoby góra tysiąc osób.

- Koledzy śledzą przebieg twojej kariery piłkarskiej?

- Jesteśmy w kontakcie, pytają mnie o wiele spraw, ale mówię im same dobre rzeczy. Oglądają moje spotkania w internecie, ale jeszcze bramki nie widzieli...

- A rodzice?

- Ojciec mieszka na Słowacji, ponad 200 kilometrów stąd, ale przyjeżdża na każdy. Zawsze zabiera ze sobą jakiegoś kolegę i razem jadą. Na Widzew Łódź pierwszy raz przyjechała moja mama. Podoba im się tutaj i są przekonani, że dobrze zrobiłem wybierając Polskę.

- Twoja dziewczyna też jest tego zdania?

- Była tutaj podczas wakacji i podobało jej się. Kiedy mieliśmy przerwę reprezentacyjną, ja pojechałem do niej. Jest przyzwyczajona do rozstań, bo wcześniej też żyliśmy na odległość. Ona studiuje w Pradze. Na kierunku masmedia i komunikacja.

- A co z twoimi studiami?

- Zaczęłem studia sportowe, ale nie dało się tego pogodzić z piłką nożną i na pierwszym roku się poddałem. Nie dostałem zgody na indywidualne studia, a treningi i zajęcia pokrywały się ze sobą. Wybrałem treningi. Teraz możliwe byłyby studia indywidualne, ale teraz jest już dla mnie za późno. Chcę grać.

- Dużo porównujemy, a nie powiedziałaś słowa o trenerach i systemie szkoleniowym w Polsce.

- Trenerzy są inni, bardziej otwarci i odważni. Nie boją się rozwiązań nowatorskich. Myślę, że to jest recepta na sukces.

- Twoja największa wpadka piłkarska?

- Spadłem z zespołem z ekstraklasy to było przykre. A w rozgrywkach zdarzyło mi się nie strzelić karnego...

- Największy sukces?

- Europejskie puchary i pojedynki z New Castle United. Wspaniały mecz, który często wspominam. Zagrał tam między innymi Elen Shirer.

- Co jeszcze chciałbyś osiągnąć?

- Teraz wiemy o co gramy - o utrzymanie. Ale chcielibyśmy nabrać jak największą liczbę punktów, pokazać się z najlepszej strony i zobaczymy co z tego będzie.

## PIAST BUSINESS CLUB

Piast Business Club jest organizacją biznesową skupiającą przedsiębiorstwa z całego Śląska. Głównym założeniem jest stymulowanie kontaktów gospodarczych pomiędzy członkami klubu oraz stworzenie platformy biznesowej dającej firmom możliwość rozwoju. Jednym z Partnerów Piast Business Club jest firma - Polska Platforma Tekstylna.

W Piast Business Club od:

01.07.2012

Branża:

Dostawca:

tekstyliów domowych

Pakiet:

Pakiet Niebieski

Adres:

ul. Ligocka 103,

40-568 Katowice,

e-mail: [biuro@platformatekstylna.com](mailto:biuro@platformatekstylna.com),

[www.platformatekstylna.com](http://www.platformatekstylna.com)



# maxcotton

**PUSZYSTE KOCE CARLO BRUNNI -50%**  
**TWÓJ KOD RABATOWY: PiastGliwice**

**Wyjątkowa PROMOCJA  
DLA KIBICÓW PIASTA GLIWICE  
W MAXCOTTON.PL**

Koce znanej marki Carlo Bruni z rabatem -50%. Do wyboru masz aż 64 wzory, wśród których znajdziesz mnóstwo jednolitych kolorów, jak również wielobarwne kompozycje w paski czy w kratkę. Koc z pewnością uprzyjemni zimne wieczory, ale możesz go wykorzystać również jako narzutę na łóżko. Sprawdź już teraz tylko w [maxcotton.pl](http://maxcotton.pl).

Wystarczy że dodasz produkt do koszyka i w polu kod rabatowy, aktywujesz kod: PiastGliwice. Wartość zamówienia automatycznie zmniejszy się o 50%.

Oferta ograniczona czasowo do 10.11.2012 godz. 23:55. Rabatem objęta jest cała kategoria - koce Carlo Bruni Alpino.

GKS „Piast” S.A. zaprasza do składania ofert na wynajem lokalu użytkowego z przeznaczeniem na restaurację lub pub, położonego na terenie budynku Stadionu Miejskiego przy ul. Okrzei 20 w Gliwicach. Szczegóły oferty pod adresem: [www.piastr-gliwice.eu](http://www.piastr-gliwice.eu) (<http://www.piastr-gliwice.eu/aktualnosci/oferta-na-wynajem-lokalu-na-stadionie-miejskim.html>)

## PIAST GLIWICE

**sprawdź  
naszą  
ofertę!**  
[www.piastr-gliwice.eu](http://www.piastr-gliwice.eu)



szukamy  
**sponsora TYTULARNEGO**



**Nazwa stadionu może należeć do Twojej firmy.**  
Wraz z nią prawa komercyjne oraz wizerunkowe stadionu wraz możliwością wykorzystania łoży VIP.

# FUNDACJA RadAÑ<sup>®</sup>

**WSPIERAJ SPORT W GLIWICACH**  
**KRS 0000283966**

**1%**

**RadAÑ<sup>®</sup> RadAÑ<sup>®</sup> RadAÑ<sup>®</sup>**



# Wojownicy w grze



Twierdza Okrzei 20

# PIAST

28.10.2012 - wyjazd

Legia Warszawa - Piast Gliwice

03.11.2012, godz. 13.30

Piast Gliwice - Ruch Chorzów

zostań  
12 zawodnikiem

www.piast-gliwice.eu

